DODATEK Tygodniowy.

Nro. 52. Dnia 11. Grudnia 1852.

O współczesném znaczeniu i stanowisku historyi,

przez t....z Gr.

(Dokończenie. Ob. Nr. 50 i 51. Dodat. tyg.).

Żadna zapewne nauka niepodlega w takim stopniu wpływowi panujących systemów filozoficznych, jak historya. Wpływ ten okazuje się niekiedy w brew woli samych historyków, uporczywie broniących mniemana samoistność swéj nauki. Treść każdego systematu filozoficznego, wcześniéj lub późniéj staje się ogólną własnością, przechodząc w sfere zastósowań, w pismiennictwo, w potoczne zdania klas ukształconych. Z téj otaczającéj go umysłowéj atmosfery bierze historyk punkt zapatrywania się i miarę, używana przezeń do opisywanych wydarzeń i czynów. Między takiem koniecznem a niekiedy nawet mimochetnem poddaniem faktów z zewnątrz wziętemu pogladowi — a loiczną budową historyi, wielki istnieje przedział. Od końca zeszłego stulecia, nieprzestawała filozofia historyi przedstawiać praw swych do niezawisłego od faktycznéj historyi znaczenia. Skutek nie usprawiedliwił tych pretensyi. Co więcéj, zdaje się nawet że filozofia historyi nie może być przedmiotem wykładu osobnego, oddzielnego od dziejów powszechnych. Należy się jéj słusznie ustęp w fenomenologii ducha; lecz schodzac do sfery pojedyńczych objawów, zniżajac się do ich oceny, filozofia nie wypełnia swego przeznaczenia; zadanie jéj bowiem zawiera się w oznaczeniu ogólnych praw, jakim podlega ziemski żywot człowieka i w przedstawieniu koniecznych rezultatów rozwoju historycznego. Wszelkie z téj strony usiłowanie poprowadzenia linii oddzielającéj wydarzenia według loicznych wywodów konieczne od przypadkowych — może pociągnać za sobą znaczne błędy — i mniéj lub więcéj będzie nosiło na sobie piętno dowolności; albowiem wielkie wypadki, jakkolwiek będą one od nas odległe, nie przestają ziszczać się w dalszym swoim rozwoju t.j. w rezultatach swoich i żadną miarą nie należy zapatrywać się na nie jako na fakt dokonany i zupełnie skończony. Najlepszém poparciem wypowiedzianego przez nas zdania — o niemożebności oddzielnéj filozofii historyi, służyć mogą odczyty w tym przedmiocie Hegla, wydane po jego śmierci przez Gansa. Utwór ten znakomitego myśliciela, nie zaspokoił najżarliwszych nawet jego zwolenników, nie jest on bowiem niczem więcéj, jak tylko urywkowym i w szczegółach nie zawsze prawdziwym wykładem dziejów powszechnych, wstawiony w ramy dowolnego kształtu.[17])

Zle pojęta myśl filozoficzna względem panującéj w postępie wypadków historycznych konieczności czyli prawidłowości, przybrała pod piórem niektórych zresztą nader znakomitych autorów, charakter fatalizmu. We Francyi powstała cała szkoła z takim kierunkiem, którego smutne skutki okazały się nie tylko w nauce, ale i w życiu. Szkoła historycznego fatalizmu uwalnia człowieka od moralnéj odpowiedzialności za jego czyny, robiąc go ślepem, prawie nieświadomem siebie narzędziem niezmiennego przeznaczenia. Władzcą losów ludzkich zjawiło się znowu starożytne fatum, pozbawione tylko swéj tragicznéj wielkości, zniżone do stopnia niezbędnego rozwoju politycznego. Nie tak jak starożytni tragicy, którzy zdobili czoło przeznaczonych na zagładę bohaterów swoich, wieńcem duchowego zwycięstwa nad nieuchronnym w świecie rzeczywistym losem — historycy, o których mówimy, widzą w pomyślnym skutku, konieczne usprawiedliwienie — w niepowodzeniu wyrok potępiający każdy czyn historyczny. Pogląd ten na dzieje posłuży przyszłym pokoleniom jako cierpki dowód odrętwienia i utraty wiary w godność natury ludzkiéj w towarzystwie, pośród którego mógł się takowy pojawić. —

Systematyczne budowanie historyi wywołało przeciwników, którzy wpadli w drugą ostateczność. Zasłaniając fakta od dowolnego obchodzenia się z niemi, nazywają oni wszelka próbę wprowadzenia do odmętu wypadków, jedności wiążących je i objaśniających idey — pokalaniem bezpośredniéj prawdy dziejowéj. Zadanie historyka według ich mniemania, zawiera się w wierném oddaniu tego, co było t. j. w opowieści. Słowa Kwintyliana: *scribitur ad narrandum, non ad probandum*, użyte jako epigraf do znanego dzieła Barantéa o książętach Burgundzkich, otrzymują tym sposobem zastosowanie do całego niezmiernego obszaru historyi powszechnéj. Dziejopisarza ciąży obowiązek wstrzymać się od objawiania swego sądu czytelnikom, którym wyłącznie służy prawo wyprowadzać wnioski i tłumaczyć po swojemu treść przedstawionych im opowieści. Czyż potrzeba wykazywać słabość i niestosowność takich pojęć w nauce? Świetne powodzenie szkoły opisowéj, przy piérwszem jéj pojawieniu się, nie mogło być trwałém i objaśnia się czasowém usposobieniem przesyconego teoryami społeczeństwa.

Weźmy za przykład historyę książąt Burgundzkich Barantéa, dzieło które nie straciło dotąd szybko nabytéj sławy. Główną zaletę téj pracy stanowi wybór przez autora przedmiotu, pełnego zajęcia dramatycznego i wybornie skreślonego przez współczesnych pisarzy, jakimi byli Froissard, Comines i inni. Zasługa Barantéa więcéj jest literacka aniżeli naukową. Przetłómaczył on na nowy język francuski pomniki 14 i 15 stulecia, dotąd małéj tylko liczbie czytelników znane. Lecz związany dobrowolnie przyjętemi na się obowiązkami, historyk nie stanał wyżéj od źródeł — i sam pozbawił się możności wykazania nam istotnego znaczenia wypadków, wybitnie charakteryzujących czas przechodowy od średnio-wiecznéj do nowéj historyi. Dzieło jego stanowi nader ciekawe zjawisko w piśmiennictwie — nie wniosło jednak nic do rzeczywistéj skarbnicy nauki i nie przyczyniło się wcale do jéj postępu. Z mniejszym jeszcze skutkiem i pomyślnością zastosowaną być może metoda szkoły opisowéj do wielkich ustępów nie tylko historyi powszechnéj, ale nawet pojedyńczych narodów. Azali jest sposób opowiedzieć słowami źródeł, wypadki zajmujące kilka wieków? I czyż taki kierunek nie zostaje w widocznéj sprzeczności z istotnym celem nauki, mającéj pojąć i przedstawić w treściwym wykładzie wewnętrzną prawdę nieskończenie rozmaitych objawów? —

Żaden z wymienionych przez nas poglądów na historyę, nie może poprowadzić do pewnéj metody, niedostatek któréj w wykładzie dziejów tak jest widocznym. Wydoskonalone albo raczéj stworzone przez Niebuhra zasady krytyki, przynoszą nieocenioną korzyść przy sprawdzaniu pewnego rodzaju źródeł — nie czynią jednak wcale zadość potrzebie metody, którаby mogła znaleść zastosowanie do całego obszaru nauki. W takiem położeniu historia znowu zwrócić się powinna do nauk przyrodzonych i naśladować właściwy im sposób badania. Piérwszy krok już uczyniony przez odkrycie praw analogii historycznéj. Należy tylko daléj postępować na téj drodze, rozszerzając wedle możności szczupłe granice, w których do téj pory zawartą była nasza nauka. Dwie ma strony historya — z jednéj widziemy swobodną twórczość ducha ludzkiego, z drugiéj niezależne od niego, przez naturę podane warunki jego działalności. Nowa metoda powstać powinna z troskliwego zgłębienia faktów świata duchowego i przyrody w ich wzajemném na siebie oddziaływaniu. Tym tylko sposobem dojść można do stałych, fundamentalnych zasad t.j. do jasnego poznania praw, nadających kierunek wypadkom historycznym. Być może, iż wówczas dostrzeżemy w tém następstwie wydarzeń, jakąś prawidłowość, która nateraz uchodzi naszéj uwagi. — Pod względem w mowie będącéj kwestyi, statystyka wyprzedziła historyę. „W brew uświęconemu mniemaniu, mówi Quetelet, fakta społeczne, zależące od wolnéj woli człowieka, spełniają się w większym porządku aniżeli fakta podległe prostemu działaniu przyczyn fizycznych. Wychodząc z téj kardynalnéj zasady, można powiedzieć,

17) Znany jest wszystkim przyjęty przez Hegla podział historyi powszechnéj na cztery okresy: Wschodni, Grecki, Rzymski i Germański. Piérwszy odpowiada dziecięctwu, drugi młodości, trzeci dojrzałości, a zatém czwarty starości rodu ludzkiego. Hegel jednak bynajmniéj tego nie dowodzi, zostając w sprzeczności z własnym pomysłem. Przytém miano Germański wcale nie charakteryzuje całéj treści 14 wieków, ubiegłych od upadku zachodniego państwa Rzymskiego. Należy zresztą zrobić uwagę, że najtrafniejsze i najgłębsze myśli w przedmiocie historyi, wypowiedział Hegel nie w filozofii historyi, lecz w innych dziełach, jako to: w fenomenologii ducha, estetyce, filozofii prawa i t.d.

że statystyka moralna powinna odtąd zająć miejsce w rzędzie nauk doświadczalnych.[18] Nie możemy powiedzieć tego o historyi. Dopóki nie przyswoi sobie właściwéj metody, nie można ją nazwać nauką na doświadczeniu opartą.

Wskazaliśmy już wyżéj różnicę celów staréj i nowéj historiografii. Zrzekając się pretensyi do tego wykończenia formy, które u narodów klasycznego świata było skutkiem szczególnych, dziś już nieistniejących warunków — współczesny nam historyk nie może się wymówić od niezbędnego wywierania moralnego wpływu na swoich czytelników. Pytanie, jakiego rodzaju wpływ ten być powinien, ściśle jest połączone z kwestyą o korzyści dziejów w ogólności. Odpowiedź na tę ostatnią przedstawia nie małe trudności — z powodu, że historya nie należy do liczby nauk ani czysto teoretycznych, mających na celu wykryć prawdy w głębi ducha naszego leżące — ani też do stosowanych, których korzyści nie potrzebują wcale dowodzenia. Oczywiście że praktyczne znaczenie, jakie miała historya u starożytnych, oparte na możliwości bezpośredniego zastosowania nauk z niéj wysnutych, do życia — nie może znaleźć miejsca przy skomplikowanym organizmie nowych społeczeństw. Nadto, jednostajna gra namiętności i błędów, kalających byt narodów, przyprowadziła wielu do wniosku, że doświadczenia historyczne przechodzą bez skutku, nie pozostawiając w ludzkiéj pamięci najmniejszego śladu tylu nauczających przykładów. Hegel wypowiedziawszy tę myśl jako bezwarunkową prawdę,[19] wywołał przeciwko niéj wiele słusznych zarzutów. Bez wątpienia, ani narody, ani ich naczelnicy, nie porównywają swych czynów z podręcznikami historyi powszechnéj i nie szukają w niéj przykładów i nauk dla swéj działalności. Mimo to niepodobna odmówić masie jakiegoś historycznego instynktu, rozwijającego się mniéj lub więcéj pod wpływem żyjących podań przeszłości. Instynkt ten u osób stojących na czele krajowego zarządu, przechodzi naturalnie w rozumowe uznanie stosunków istniejących między dawnym i nowym rzeczy porządkiem. Z drugiéj strony przyznać należy, że historia powszechna w tym sposobie, w jakim ją dzisiaj zwykle wykładają, nie może wywierać przeważnego wpływu na zdanie ogółu — i stanowić dlań źródło trwałéj nauki. Czyż ztąd wnosić należy, iż niedostatki w części przez nas wykazane, wiecznie będą jéj udziałem, że postęp jéj zasadzać się będzie jedynie tylko na zewnętrznem gromadzeniu faktów i że ze wszystkich nauk, jedna tylko historya straciła zdolność żywotnego ruchu i rozwoju organicznego? —

Przywiedzione przez nas wyżéj słowa Quetelet'tego o statystyce, z czasem dadzą się zastosować i do naszéj nauki. Obowiązkiem jéj uczynić dla świata moralnych pojawów, to, co nauki przyrodzone w właściwym sobie zakresie zdziałały. Odkrycia naturalistów rozwiały wiekowe a szkodliwe przesądy, zaciemniające pogląd człowieka na przyrodę: poznawszy jéj istotne siły, zaprzestał człowiek przypisywać jéj niebywałe własności i nie żąda od niéj niemożliwych ustąpień. Wykrycie praw historycznych przyprowadzi do takichże samych rezultatów. Położy ono tamę mrzonkowym teoryom i dążeniom, naruszającym regularny postęp życia społecznego, albowiem wykaże ich sprzeczność z wiecznemi celami, jakie opatrzność przeznaczyła dla człowieka. Historya stanie się w wyższém i obszerniejszém znaczeniu, aniżeli u starożytnych, mistrzynią narodów i pojedynczych indywiduów — i przedstawi się nam, nie jako oderwana od nas przeszłość, ale jako nierozłączny organizm życia, w którym przeszłość, teraźniejszość i przyszłość znajdują się w ciągłem między sobą oddziaływaniu.

„Historya, mówi Amerykanin Emerson, nie długo już pozostanie księgą bezowocną. Wcieli się w każdego człowieka rozumu i serca. Nie będziecie już więcéj wyliczać napisy i katalogi dzieł przez was przeczytanych, ale dacie mi poznać, jakie periody przeżyliście sami. Każdy z nas stać się powinien zupełną świątynią sławy. Powinien piastować w sobie świat przedpotopowy, wiek złoty; jabłko wiadomości, wyprawę Argonautów, powołanie Abrahama, budowę świątyni, początek chrześciaństwa, wieki średnie, odrodzenie się nauk, reformacyę, odkrycie nowych lądów, powstanie nowych nauk i nowych narodów. Jednem słowem, potrzeba ażeby historya zlała się z biografią samego czytelnika, przeobraziła się w jego osobiste wspomnienia. Świat, mówi daléj tenże autor, istnieje dla naszego wspomnienia. Niema takiego położenia lub stanu społeczeństwa, takich środków działania w historyi, któreby nie miały coś odpowiedniego w życiu pojedyńczego człowieka. Każdy fakt skraca się i ustępuje nam część swojéj iściny. Człowiek zrozumieć powinien, że może żyć całem życiem historyi. Należy mu tylko zmienić zwykły punkt zapatrywania się na przeszłość i zastosować do samego siebie dzieje Rzymu, Aten i Londynu — nie zapominając, że on jest najwyższym sądem, przed którym rozstrzygają się spory narodów. Powinien dojść i utrzymać się na téj wysokości, gdzie wyświeca się ukryta myśl wypadków, gdzie poezya i czyn się zbiegają. Potrzeba rozumu i cel przyrody wyrażają się w użytku, jaki czyniemy z najznakomitszych opowiadań historycznych. Wybitne określenia wypadków zacierają się w wiecznym świecie czasu. Niema takich kotwic, lin i zagrodzeń, któreby zdołały utrzymać na zawsze fakt na stopniu faktu. Babilon, Troja, Tyr, a nawet Rzym pierwiastkowy, przeszły już w krainę zmyśleń i baśni. Ale wewnętrzne znaczenie i treść tych pojawów żyją we mnie i ja w samym sobie znajduję Palestynę, Grecyę, Włochy, duch wszystkich narodów i wszystkich wieków.“

Historya powszechna w obecnym nawet jéj stanie, tak dalekim od doskonałości, więcéj aniżeli jakakolwiekbądź inna nauka rozwija w nas istotne pojęcie rzeczywistości i tę szlachetną wyrozumiałość, bez któréj nie ma prawdziwéj oceny ludzi. Pokazuje nam ona różnicę zachodzącą między wiecznemi, bezwzględnemi zasadami moralności i ograniczonem pojmowaniem takowych w danym okresie czasu. Według takiego tylko sprawdzania winniśmy oceniać czyny zeszłych pokoleń. Szyller powiedział, że śmierć jest wielkim pojednawcą. Słowa te mogą być zastosowane do naszéj nauki. Obok każdego historycznego przestępstwa, przywodzi ona okoliczności zmniejszające winę przestępcy, ktokolwiek nim jest — naród cały lub pojedyncze indywiduum. Nie może się nazwać historykiem ten, kto nie zdolen przenieść do przeszłości żywego uczucia miłości bliźniego i uczcić brata w oddalonym odeń wiekami cudzoziemcu. Ten nie jest historykiem, kto nie umiał wyczytać w latopisach i pomnikach prawdy świetnemi nakreślone głoski: w najsramotniejszych peryodach życia ludzkości są równoważące a w ciągu wieków widoczne strony — i na dnie jaknajbardziéj skażonego w obliczu współczesnych serca tai się jakieś lepsze i czyste uczucie. Pogląd taki nie może ubliżać ścisłéj sprawiedliwości sądu — wymaga on bowiem nie usprawiedliwień, lecz wyjaśnienia — skierowany jest do osób, a nie do ulegających krytyce ich czynów. Jedną z głównych przeszkód tamujących oddziaływanie historyi na opinię ogółu, stanowi lekceważenie, jakie dziejopisarze zwykle okazują większości czytelników. Sądzić można, że oni piszą tylko dla uczonych — jakgdyby historya mogła zezwolić na takie ograniczenie — i z istoty swojéj nie była jedną z najpopularniejszych nauk, wzywających do siebie wszystkich w ogóle i każdego w szczególności. Rozumie się samo przez się, że nie mówimy tu o tych szacownych, lecz z treści swéj nie zajmujących dla ogółu badaniach specyalnych, bez których nie mogłaby postępować nauka, jakkolwiek używa je tylko za materyał do budowy.

Objawiający się u nas od pewnego czasu ruch naukowy na polu dziejów krajowych, pozwala cieszyć się nadzieją ujrzenia wkrótce pracowników naszych na obszerniejszéj niwie historyi powszechnéj. Szczególne warunki, w jakich podobało się opatrzności postawić narody słowiańskiego szczepu, dzielnie przyłożyć się winny do urzeczywistnienia téj nadziei. Obdarzeni od natury pojętném wejrzeniem, niezaciemnioném przez wpływ sztucznego rozwoju dziejowego, powstałego z walki nieprzyjaznych żywiołów społecznych — wstąpimy w naukowe historyi powszechnéj szranki, bez uprzedzeń właściwych pisarzom innych narodowości. Mówimy tu nie o téj zasługującéj na pogardę i niegodnéj historyka bezstronności, z któréj okazuje się tylko brak współczucia ku przedmiotowi opowieści — ale o wolnym od wszelkich przesądów poglądzie na sporne pytania dziejowe. Niepokoje, wskróś nurtujące państwa zachodniéj Europy, wywarły przeważny wpływ na pojęcia tych narodów i prace historyków, którzy stracili wiarę w ideę i zamienili ją na bałwochwalcze hołdowanie faktom. Sceptycyzm, ta właściwa zgrzybiałych i słabnących społeczeństw cecha, nie dotknął nas jeszcze. Zachowaliśmy czystość serca i żywotność pojęcia, bez których nie można wielkich czynów ani w sferze myśli ani w sferze rzeczywistości. Niechajże więc nie zginą bez korzyści te hojne zapomogi, jakiemi nas obdarzyła opatrzność. Czterdzieści wieków patrzą na was ze szczytu piramid, mówił Napoleon w Egipcie do swoich żołnierzy. I my także młodzi wojownicy na starem polu historyi; i na nas patrzą z wysokości swéj ubiegłe stulecia; lecz z oczów ich spodziewamy się wyczytać nie to, co wyczytali żołnierze rzeczypospolitéj francuskiéj. —

Warszawa — W Październiku 1852 roku.

t....z Gr.

18) Du systeme social et des lois qui le régissent, str. X.

19) Przedsłowie do historyi filozofii — str. 9.

Wykaz produkcyi zacieru i piwa w gorzelniach i browarach w Galicyi, w Krakowskiem i na Bukowinie z października 1852.

(Obacz Nr. 28. 33, 39. 41. 47 i 49 Dod. tygod.)

Nr.	Okręgi kameralne	Wódka: Licz. gorz.	Wódka: Wydatek wiader zacieru	Wódka: Licz. gorz.	Wódka: Wydatek wiader zacieru	Zestawienie w październiku 1852: Zajętych gorzelni		Zestawienie w październiku 1852: Wydanych wiader zacieru		Piwo: Licz. bro.	Piwo: Wywarzono wiader piwa	Piwo: Licz. bro.	Piwo: Wywarzono wiader piwa	Zestawienie w paździer. 1852: Zajętych browarów		Zestawienie w paździer. 1852: Wydanych wiader piwa	
		w paździer. 1852		w paździer. 1851		więc.	mniej	więcej	mniej	w paździer. 1852		w paździer. 1851		więc.	mniej	więcej	mniej
1	Wadowice	25	27778	17	15044	8	—	12734	—	15	3460^{34}/40	15	5194^{24}/..	—	—	—	1733^{30}/40
2	Bochnia	7	9799^{20}/..	3	1314^{20}/..	4	—	8485	—	18	3010^{4}/..	16	3707^{2}/..	2	—	—	696^{38}/..
3	Tarnów	11	10665^{20}/..	10	9631	1	—	1034^{20}/..	—	15	1692^{36}/..	16	2301^{15}/..	—	1	—	608^{19}/..
4	Nowy Sącz	12	5741^{20}/..	6	2286	6	—	3455^{20}/..	—	16	1207^{26}/..	15	1479^{22}/..	1	—	—	271^{36}/..
5	Jasło	3	1606	4	3353	—	1	—	1747	17	1189^{30}/..	16	1271^{23}/..	1	—	—	81^{33}/..
6	Sambor	13	33765	15	34476^{20}/..	—	2	—	711^{20}/..	9	1566^{5}/..	9	2108^{7}/..	—	—	—	542^{2}/..
7	Sanok	4	1504	15	11534	—	11	—	10030^{20}/..	12	883^{20}/..	12	1067^{13}/..	—	—	—	183^{33}/..
8	Rzeszów	9	6756	12	10762	—	3	—	4006	25	3001^{2}/..	26	3498^{17}/..	—	1	—	497^{15}/..
9	Przemyśl	15	24300	20	40144^{20}/..	—	5	—	15844^{20}/..	19	2802^{30}/..	20	3643^{20}/..	—	1	—	840^{30}/..
10	Żołkiew	32	64707	36	67333^{20}/..	—	4	—	2626^{20}/..	19	2419^{20}/..	16	2602^{4}/..	3	—	—	182^{24}/..
11	Lwów	4	11567	2	4190	2	—	4377	—	8	2416	8	3154^{2}/..	—	—	—	737^{8}..
12	Stryj	18	63001^{20}/..	16	51069^{20}/..	2	—	11932	—	11	1944^{35}/..	11	2352^{27}/..	—	—	—	407^{32}/..
13	Brody	38	86049^{20}/..	27	59501^{20}/..	11	—	26548	—	22	2987^{13}/..	23	3574^{32}/..	—	1	—	587^{19}/..
14	Brzeżany	30	55316	29	55416^{20}/..	1	—	—	100^{20}/..	14	1950^{36}/..	14	1809^{30}/..	—	—	141^{6}/..	—
15	Stanisławów	50	59426^{20}/..	50	44191^{20}/..	—	—	15235	—	14	3051^{16}/..	13	3563^{18}/..	1	—	—	51[illegible]^{2}/..
16	Tarnopol	51	153895^{20}/	51	124905^{20}/	—	—	28990	—	18	3266^{4}/.	18	2798^{32}/..	—	—	467^{12}/.	—
17	Kołomyja	99	25878^{20}/..	105	21015^{8}..	—	6	4863^{12}/..	—	7	728^{2}/..	6	859^{30}/..	1	—	—	131^{26}/..
18	Czerniowce	72	86979	80	103553^{5}/..	—	8	—	16574^{5}/..	17	2774^{38}/..	16	3192^{38}/..	1	—	—	418
19	Kraków	10	5486	1	2325	9	—	3161	—	8	542	9	662^{25}/..	—	1	—	120^{25}/..
	Ogółem we wszystkich okręgach	503	734222	499	662047^{13}/	4	—	72174^{27}/	—	284	40896^{25}/..	279	48842^{21}/..	5	—	—	7945^{36}/..
	Do tego w miastach: We Lwowie:									10	4128^{23}/..	11	4665^{34}/..	—	1	—	537^{9}
	w Krakowie:									8	1900^{33}/..	9	2469^{2}/..	—	1	—	568^{9}/..
	Razem:									18	6029^{16}/..	20	7134^{34}/..	—	2	—	1105^{9}/..
	Suma ogólna:									302	46926^{1}/..	299	55977^{15}/..	3	—	—	9051^{14}/..

Wyroby gorzelniane w miesiącu październiku r. b. zapowiadają wielki ruch przemysłu na bieżący rok administracyiny, gdyż już teraz, gdzie zwykle dopiero się sposobią gospodarze do otwarcia gorzelni, już, jak to z tabeli powyższéj się okazuje, stanęło 4 gorzelni więcéj niż było o tym samym czasie roku zeszłego, a wydatek przewyższył dochód przeszłoroczny o 72.174 wiader; co także dowodzić się zdaje, ze gorzelnie w tym roku lepiéj są urządzone, gdyż z porównania okazuje się że każda gorzelnia z osobna wydaje w tym roku po 1459 wiader, podczas kiedy w przeszłym roku o tym czasie tylko po 1326 wiader wydawała.

Równie także sprawdzać się zaczyna zapowiedziany już w wrześniu (Ob. Nr. 49. Dod. tyg.) obrot w produkcyi wyrobów gorzelnianych. Podczas bowiem gdy w wrześniu tylko 265 gorzelni robiło, a każda z nich tylko po 733 wiader wydawała, przybyło teraz na październik do tamtych 238 gorzelni świeżo otwartych, a każda z nich po 726 czyli niemal po drugie tyle za siebie produkowała, tak że wszystkie 503 razem wydały w październiku 539.740 wiader zacieru więcéj, niż było w wrześniu.

Najwięcéj na październik przybyło gorzelni w okręgach: w tarnopolskim 33, w żółkiewskim 27, w brodzkim i brzeżańskim po 22, w kołomyjskim i czerniowieckim po 20, w wadowskim 14, w sądeckim i krakowskim po 10; w innych zaś jako: w stanisławowskim, przemyskim, samborskim, rzeszowskim, tarnowskim, bocheńskim, stryjskim po 9, 8, 7, 5, a we lwowskim, jasielskim, sanockim 4 — 3.

Nie szło atoli za tem, żeby i produkcya miała być większa tam, gdzie więcéj przybyło gorzelni, owszem okazuje się w tem wielka różnica, i tak n.p. kołomyjskie gorzelnie wydawały po 261 wiader, a czerniowieckie po 1208, chociaż tam i tu po 20 gorzelni przyrosło.

W ogólności najgorzéj produkowały gorzelnie kołomyjskie; najlepiéj zaś stryjskie, bo na każdą przypada wydatek po 3500 wiader. Po stryjskich idą tarnopolskie, każda z wydatkiem po 3017 wiader. Kolejnie potem następują: lwowskie po 2891, samborskie po 2597, brodzkie po 2264, żółkiewskie po 2022; potem idą: brzeżańskie po 1843, przemyskie 1620, bocheńskie po 1399, czerniowieckie po 1208, stanisławowskie po 1188, wadowskie po 1111. Okręgi zaś Tarnowa, Rzeszowa, Krakowa, Jasła, Sącza, Sanoka i Kołomyi wydawały z każdéj u siebie gorzelni po 969, 750, 548, 535, 478, 374, 261 wiader.

Mniéj pomyślnie idzie produkcya piwa, i luboć w porównaniu do miesiąca września r. b. (Ob. N. 49. Dod. tyg.) podniosła się o 6745 wiader, zawsze to jednak nie odpowiada temu, co produkował październik lata upłynionego, gdyz teraz zmniejszyła się produkcya jak z wykazu widać, o 9051 wiader, chociaż 3 browarów więcéj robiło; i w roku zeszłym wydawał każdy browar w październiku po 187 wiader, tego zaś tylko po 155.

W zestawieniu zaś z upłynionym miesiącem września następujace okazują się różnice:

W wrześniu robiło 274 browarów w kraju: w październiku zaś 302, to jest: 28 więcéj; a kazdy z nich wydawał w przecięciu po 155 wiader, podczas kiedy w wrześniu po 147 na jeden przypadało. Produkcya ogółem na prowincyi wynosiła w październiku 40.896 wiader, a w wrześniu 34.690, zatem w październiku więcéj o 6.206 wiader. Produkcya zaś po miastach, mianowicie we Lwowie i Krakowie była w październiku 6.029, a w wrześniu 5.301 wiader, czyli w październiku 728 wiader piwa więcéj.

Najwięcéj produkowały w październiku browary: lwowskie w mieście po 412, z okręgu lwowskiego po 302 wiader każdy, wadowskie po 244, krakowskie w mieście po 237, stanisławowskie po 218. Do półtora sta i nieco więcéj wiader wydały browary: tarnopolskie, stryjskie, samborskie, bocheńskie, czerniowieckie, przemyskie, żółkiewskie, brzeżańskie, brodzkie, czyli: 181, 176, 174, 167, 163, 147, 126, 139, 135. Inne zaś mało co nad 100 wiader a najmniéj sanockie po 73.

Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa.

Przez Felicyana Łobeskiego.

(Ob. N. 27. 30, 31, 32, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 43, 45, 46, 47, 49, 50 i 51. Dod. tyg.)

Kościół archikatedralny.

(Dalszy ciąg.)

C) *Obrazy w zakrystyi.*

To należy liczny i tak pod względem sztuki jako też i historycznéj wartości szacowny zbiór portretów, niemal wszystkich arcybiskupów lwowskich, a mianowicie od połowy 17go wieku aż do najnowszych czasów; tudzież szufraganów, kanoników i innych znakomitych duchownych kapituły lwowskiéj; niemniéj portrety kilku królów, kilku dignitarzy, fundatorów tego kościoła, urzędników miejskich, oraz innych świeckich znakomitych osób. Zbiór ten pod

względem sztuki tem jest ważniejszym, iż prawie wszystkie portrety z małym bardzo wyjątkiem nie tylko są oryginalnemi, lecz nadto ręką pierwszych krajowych malarzy robione, co już z samejże miejscowości jako też i z widocznej cechy utworów wnosić można; wszakże i tutaj o nazwiskach samychże malarzy, prócz Orłowskiego, którego podpis na kilku portretach po drugiéj stronie się znajduje, nie można się doczytać. Portrety te znajdują się umieszczone w kaplicy obok zakrystyi i w samejże zakrystyi w obydwu jéj salach, i są, oznaczając je według napisów, jakie się na nich znajdują, następujące:

Portrety królów:

Vladislaus IV. Jagiełło archiepi. Halicia transtulit Leopolim AD. 1414to Capitulum anno AD. 1453 cu X. Canonicos fundavit. Bona Wierbiorz et alia in Dotem dedit et donavit pro quo et aliis fundatoribus quovis quartu tenemur omnes ad unam missam. Półpostać w zbroi i szkarłatnym płaszczu z futrem, z koroną na głowie, twarz młoda, głowa wysoko podgolona, lekki zarost blond. —

Alexander Primus AD. 1505 villas Młynowce, Kachniów Cyrkasy donavit. W niebieskim płaszczu, z koroną na głowie.

Sigismundus 1mus villam Huniatycze Capitulo Leopoliensi donavit. W zbroi czarnéj, szkarłatnym płaszczu z futrem, na głowie korona, na wstędze złote runo.

Stephanus Bathoreus antiqua privilegia confirmavit et nova Capitulo obtulit. Półpostać w zbroi i szkarłatnym płaszczu, na szyi złote runo, na głowie czapka węgierska z piórem. —

Portrety arcybiskupów lwowskich:

Joannes Zamojski Archi. Leopol. Abbas. Ploces. obiit die 3 April. AD. 1644 aetatis suae 71. Strój czarny, wąs i broda siwe, lewa ręka oparta na stole, na książce, w prawéj rękawiczki. Herb składa się z czterech części. W pierwszéj od góry trzy wieże z otwartą bramą, czerwone na białem polu. Druga część składa się z dwóch pól, białego i czerwonego, w każdem róg jeleni. Trzecia część podkowa złota z dwoma gwiazdkami w niebieskiem polu, w czwartéj trzy włócznie na krzyż złożone. —

Jan Jędrzéj Pruchnicki Arcybiskup lwowski 1633. Półpostać w birecie na głowie, wąs i siwa broda, w lewéj ręce rękawiczki, prawa na książce, na stole krzyż.

Nicolaus Krosnowski Archiepus. Leopol. Abbatiae Czervinen. pertus. Admini: Obiit 1653 aet. 59. Postać po kolana w komży i fioletach, wąs i długa szwedzka broda. Stół, na nim krucyfiks i księga. Herb: *Junosza.* — *Constantin Comes in Lipa Lipski Arch. Epus. Leopoliensis Abbatiae Androviensis perpetuus Administrator aetatis suae 63 Obiit die 19, mensis Maii Anno Dni 1698 hora 9 ante meridiem.* Półpostać, twarz pełna, wąs maleńki bez brody, na głowie biret wysoki. —

XXXI. Nicolaus Ignatius de Wyżyce Wyżycki Archie. Metrop. Leop. rogat pro se et omnibus suffragio carentibus unum Ave Maria. Herb: *Osmorog.* Portret na blasze.

Bez napisów zaś portrety arcybiskupów lwow. są: *Wacława Sierakowskiego, Ferdynanda i Kajetana Kickich i Alojzego Ankwicza.* —

Portrety biskupów, sufraganów, kanoników i innych duchownych:

Stanisław Hozius Biskup Poznański. Strój czarny, twarz pięknych idealnych rysów, wiek średni, włos czarny długi, rysunek i pędzel wyborny. —

Nicolaus a Dembowa Góra Dembowski Ep. Camenecensis nominatus Ap. Leo. testamento ultimae voluntatis praetiosa suppellectilia eccle: donavit. An. 1758. Twarz młoda, włosy w lokach z pudrem, na wstędze order orła białego.

F. Stanislaus Rajmundus Jezierski Dei et Apostolicae sedis gratia Episcopus Baccoviensis SSmi Dni Benedicti XIV Praelatus Domesticus et solii Pontificii assistens Custos Metropolitanus Leopoliensis. Portret na blasze. -

Jędrzéj Stanisław Kostka Załuski, Biskup krakowski, Książe Siewierski. Twarz młoda, peruka z pudrem.

Bartholomaeus Tarło. Strój kanoniczy, kształt portretu okrągły.

Józef Sapieha. Także bez roku, szaty kanonicze. —

(Dokończenie nastąpi.)

Sprostowanie. W opisaniu obrazów w kościele Archikatedralnym lwowskim a zamieszczonym w N. 51. Dod. tyg. z d. 4. grudnia, mylnie podano że dwa obrazy w kaplicy Kampianów i obraz w kaplicy naprzeciwko są pędzla JW Panny Hr. S. Karnickiéj; tylko obraz Chrystusa z krzyżem podług wzoru z Overbeka jest jéj ręki. Obraz Najśw. Panny z Rimini malował JmPan Łuszczyński, a obraz Matki Bolesnéj w przybocznéj kaplicy P. Jezusa Miłosiernego malowała JmPani komornikowa Rajska.

Kraków. R. 1527, 1528 i 1530.

Król potwierdza ponowione przez biskupa Piotra Tomickiego prawa i uposażenia kanoników ś. Ducha czyli Duchaków.

(Dalszy ciąg. Ob. N. 50 i 51 Dod. Tyg.)

In quo loco | ipsi Prepositus et Conuentus, habent nunc tres domos Braseales, alias | Slodownye, duas videlicet penes Cimiterium predicte Ecclesie ex opposito | muri Ciuilis **Cracouien(sis)**, et altaris magni in Eccl(es)ia sancte Crucis, ex | quibus aqua subterraneo meatu in fossam Ciuitatis decurrit, et terciam | domum penes magnum hostium Curie Conuentualis, progrediendo ad portam sancti Floriani Item villam Crowodrza, post Ecclesiam s(an)cte Crucis | et totam planiciem inter Oppidum Pyendzychow et Biskupye, vbi pati|bulum stat; quod vulgariter blo y nominatur, ac censu(m) de Domibus ibid(em) | locatis, retro Ecclesiam sancti Valentini, versus patibulum, extra Muros | **Cracouien(ses)** sittam, Jn vim et titulum proprietatis et perpetui dominy | vna cum decima manipulari de omnibus agris eiusd(em) ville, et pratum | Spithalska Lanka nuncupatum, in hereditate ville Thanye, venerabilis | Capituli **Cracouien(sis)** hereditarie. Prato predy eiusdem ville Thanye co(n) tiguum, et villas Vronyn et Vronyniecz, vno Miliari ab Oppido Pro|schowicze sittuatas, sub Parrochiali Czulice constitutas, eid(em) Prepo|sito et Conuentui, in vim eciam et titulum proprietatis et perpetui || dominy dedit et assignauit. Saluis tamen decimis earundem villarum | que de vna parte dimidia earundem villarum, debentur Rectori Eccl(es)ie Par|rochialis in Czulice, et pro alia dimidia Venerabili Capitulo **Cracouien(si)**, excepto Predio in Vronyn, de quo decima manipularis, simul cum Segetibus duci tur in horreum Prepositi et Conuentus. Item certam sortem hereditariam ville | minoris, Prathnik, prefatus dominus Episcopus et Predecessor n(oste)r, eidem Pre|posito et Conuentui dedit et donauit, perpetuo. In qua Prepositus et suus Con|uentus habent nunc tria Molendina, duo ad moliend(um) frumenta oppor|tuna quorum vnum tenet Joannes Janik Sub censu Quinq(ue) marcarum, | et aliud Magnificus dominus Andreas de Thanezin, Palatinus **Crac(ouiensis)**, | Sub censu duodecim marcarum singulis annis persoluendo, tercium vero | Molendinum in quo Papirus conficitur, relicta olim Joannis Haller Con|sulis **Cracouien(sis)**, Sub censu annuo Sex marcarum possidet.

Nadto dał i ustąpił pomieniony Poprzednik nasz Przełożonemu i Zgromadzeniu świętego Ducha pod dwór, łaźnię, ogród i stajnię, ów plac obszerny, na którym ciż Przełożony i Zgromadzenie trzy słodownie obecnie mają, mianowicie przy smętarzu przerzeczonego kościoła naprost muru miasta **Krakowa** *i wielkiego ołtarza kościoła świętego krzyża dwie, z których woda odchodem podziemnym do przekopu miastowego ścieka, trzecią zaś koło wielkich drzwi dworca klasztornego idąc ku bronie święto-floryańskiéj; także wieś Krowodrzę*[4]*) za kościołem świętego krzyża i całą równinę pospolicie błoniami zwaną między miasteczkiem Piędzichowem i Biskupiem, gdzie stoi szubienica, wraz z czynszem z domostw tamże za kościołem świętego Walentego ku szubienicy poza murami* **Krakow***skiemi stojącym pobudowanych, a to jako własność w moc i wieczne posiadanie, łącznie z dziesięciną snopową ze wszystkich ról tejże wsi, i łąkę szpitalską zwaną w dziedzicznéj do Wielebnéj Kapituły* **Krakowskiéj** *należącéj wsi Tanie,*[5]*) którato łąka z łąką folwarku tanieckiego graniczy, tudzież wsie Wronin i Wroniniec,*[6]*) milę od miasteczka Proszowic odległe a pod parafią czulicką*[7]*) zostające temuż Przełożonemu i Klasztorowi również jako własność w moc i wieczyste posiadanie oddał i odkazał, całe zachowawszy tychże wsi dziesięciny, które zjednéj połowy tychto wsi Zarządcy kościoła parafialnego w Czulicach z drugiéj zaś Wielebnéj kapitule* **Krakowskiéj** *przynależą, z wyjątkiem folwarku we Wroninie, z którego dziesięcina snopowa wraz ze zbiorami zwozi się do gumna Przełożonego i klasztoru. Dał także i darował wieczyście przerzeczony ksiądz Biskup a Poprzednik nasz temuż Przełożonemu i Klasztorowi wiadomą część dziesięcinną wsi Prądnik mały, w któréj Przełożony i Klasztor jego mają obecnie trzy młyny, dwa do mielenia zboża urządzone, z których jeden Jan Janik za pięć a drugi Wielmożny Pan Andrzej z Tęczyna Wojewoda* **Krakowski** *za dwanaście grzywien czynszu corocznie oddawać się mającego w dzierżawie trzyma, trzeci młyn zaś, w którym papier robią, wdowa po nieboszczyku Janie Hallerze Radzcy* **Krakow***skim za rocznym czynszem sześciu grzywien posiada.* (C. d. n.)

Przypiski.

4) Pod Krakowem. — 5) Właściwie Tonie, na północny zachód Krakowa. — 6) W obwodzie miechowskim w królestwie u granicy wschodniéj Krakowskiego. — 7) Czulice leżą obecnie w Krakowskiem.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowéj.